GŁOS POMORSKI

Nr. 288 — Rok 4. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz.** — Konto czeków: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w **dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., **dla Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie** przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 12-go grudnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Dymisja ministra Miklaszewskiego.

Warszawa, 11. 12. (A. W.) Wniosek stronnictwa związku chłopskiego o demonstracyjne skreślenie 100 złotych z budżetu Ministerstwa Oświaty przeszedł jednym głosem. Wobec tego min. Miklaszewski podał się wczorajszej nocy do dymisji. Zastępuje go chwilowo wiceminister Łopuszański. „Kurjer Poranny" wymienia jako najodpowiedniejszego następcę b. premjera i obecnego rektora politechniki warszawskiej A. Ponikowskiego. „Kurjer Warszawski" podkreśla, że upadek Miklaszewskiego, spowodowało wstrzymanie się od głosowania posłów z P. S. L.

Minister Ratajski ma nadzieję . . .

Warszawa, 10. 12. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dalsze obrady nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Część, dotyczącą budżetu Ministerstwa Skarbu po referacie sen. Buzka (Piast) przyjęto. Przy części, dotyczącej budżetu M. Spraw Wewn. rozwinęła się dyskusja nad sprawą kresów. Zabrał głos również minister spraw wewn. p. Ratajski, oświadczając m. in. **że sprawę kresów uważa za bardzo pilną i że się nią zajmuje. Minister jest zdania, że w ciągu 2 do 3 miesięcy kwestja ta zostanie zlikwidowana** (a tymczasem hulają bandyci. — Red.) Następnie p. minister odpowiadał na zarzuty, wysunięte w toku dyskusji. W głosowaniu budżet M. S Wewn. przyjęto. Przyjęto następnie również budżet Ministerstwa Kolei.

Sahm znów prezydentem Gdańska.

Protest socjal-demokratów, komunistów i Polaków.

Gdańsk, 10. 12. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego dokonano wyboru prezydenta senatu oraz siedmiu głównych t. zw. urzedowych senatorów. Senatorowie ci zarówno jak i prezydent senatu są wybierani na lat 4 i nie są przed sejmem odpowiedzialni.

Przed głosowaniem przewodniczący frakcji socjal-demokratycznej Gehl wygłosił krótką deklarację, wyjaśniającą, że wobec tego, iż senatorowie są nieusuwalni przez okres lat 4 i nieodpowiedzialni przed sejmem, frakcja socjal-demokratyczna na znak protestu przeciwko temu stanowisku udziału w wyborach nie weźmie. Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego frakcji niemiecko-gdańskiej partji ludowej, posłowie **socjal-demokratyczni, komuniści i Polacy opuścili salę posiedzeń,** poczem rozpoczęło się głosowanie.

Prezydentem senatu gdańskiego wybrany został ponownie Sahm 72 głosami na 73 głosujących.

Co mowią Sowiety o położeniu w Estonji.

Moskwa, 10. 12. (AW). Korespondenci rosyjscy „Izwjestja" z Petersburga podają szereg wiadomości o sytuacji w Estonji. Donoszą oni z Narwy, że znajdujący się tam pułk piechoty jest usposobiony rewolucyjnie.

Żołnierze — jak donosi „Izwiestja" — nie chcą rozstrzeliwać skazanych wyrokiem sądu wojennego, twierdząc, że należy do nich walka z nieprzyjacielem w polu a nie w kraju.

Według doniesień z Estonji zostało rozstrzelanych 3-ech żołnierzy, do Narwy wyruszyły automobile pancerne.

Gen. gubernator Kubo zapowiedział dziesiątkowanie wszystkich opornych Estończyków. Wojska ochraniające granice utworzyły już trzy linje okopów i gęstą sieć wywiadowczą. Jednocześnie donosi „Izwiestja", że rząd estoński rozpowszechnia pogłoski, że maszeruje sowiecka dywizja piechoty, kawalerja i pancerka. 9 bm. zerwane było połączenie telefoniczne pomiędzy Petersburgiem a Rewlem wskutek uszkodzenia przewodu.

Poseł sowiecki w Estonji Kopeckij jedzie do Danji. Na jego miejsce został mianowany starszy sekretarz Piotrowskij czynny bolszewik od roku 1901.

Ministrowie na Litwie biją się po... twarzy.

Ryga, 10. 12. (PAT). Z kół dobrze poinformowanych donoszą o zajściu. jakie zdarzyło się przed paru dniami na posiedzeniu litewskiej rady ministrów w Kownie.

Minister rolnictwa i faktyczny dyktator Litwy książę Michał Krupowicz zażądał mianowicie od ministra wojny Dowkonta wydania mu na parcelację terenów fortecznych byłej twierdzy kowieńskiej. Min. wojny odmówił. Min. Krupowicz ponowił wówczas swe żądanie, twierdząc, że Litwie brak artylerji i środków technicznych do zużytkowania fortów kowieńskich w celu obrony miasta. Min. wojny Dowkont zaznaczył w odpowiedzi, że jakkolwiek Litwie brak artylerji fortecznej, to jednak nie brak jej u sąsiadów, co się zaś tyczy terenów fortecznych, to winny one raczej służyć obronie kraju, aniżeli być rozparcelowane pomiędzy krewnych min. Krupowicza.

Wówczas Min. Krupowicz oświadczył, że oddanie ziemi członkom jego rodziny będzie czynem patrjotycznym, gdyż oddała wielkie zasługi. natomiast inaczej byłoby, gdyby grunt otrzymała rodzina min. Dowkonta, gdyż jest ona niepewnego pochodzenia.

Usłyszawszy te słowa **min. Dowkont wymierzył min. Krupowiczowi policzek.** Następnie **obaj ministrowie rzucili się na siebie z pięściami.**

Koledzy z trudnością zdołali ich rozdzielić.

Prezes ministrów zaproponował natychmiastowe podanie się do dymisji, jednakże nie spoliczkowanemu min. Krupowiczowi, lecz min. Dowkontowi.

Ten ostatni udał się na naradę do klubu oficerów i po rozmowie z kolegami postanowił dymisji **nie składać.**

Posiedzenia gabinetu odbywają się nadal z udziałem obu przeciwników.

Rumunja ostro i skutecznie się broni.

Lwów, 10. 12. (A. W.) „Gazeta Poranna" donosi z Bukaresztu, że około miejscowości Nazizgic doszło do krwawego starcia między żandarmerją wojskową rumuńską a przekraczającą z Rosji bandą dywersyjną. Z obydwu stron padło około 200-cie strzałów 2-ch bandytów ujęto żywcem, część padła i część uciekła.

10 bm. zebrała się w miejscowości Citatea Alba mieszana komisja rosyjsko-rumuńska, która ma na celu uregulowanie ostatecznych granic obydwu państw.

Trockiego chcą się pozbyć.

Moskwa, 10. 12. (PAT.) Pisma donoszą, że Trocki cierpi na stan gorączkowy, wywołany przez grypę. Stan ten trwa już od czterech tygodni.

Biuletyn lekarski oświadcza, że stan obecny jest analogiczny do choroby, którą przebył w ubiegłym roku.

Lekarze uważają za konieczne, aby Trocki wyjechał w okolice o cieplejszym i łagodniejszym klimacie.

Na tle procesu starogardzkiego.

Przez Izbę karną sądu w Starogardzie zasądzeni zostali redaktorzy „Pommereller Tageblattu" dr. Krull, Krammisch i Goga razem na 16 miesięcy i 2 tygodnie więzienia i 10 tygodni aresztu. Wobec wysokości wymiaru kary zaaresztowany został dr. Krull, jednakowo później za złożeniem kaucji zwolniony.

Przedmiotem oskarżenia i wyroków był szereg artykułów (około 14) w „Pommereller Tageblatt" wzgl. „Dirschauer Zeitung", w których prokuratorja dopatrzyła się znamion pracy antypańStwowej. Tendencyjna krytyka wysokich dostojników państwowych, ujemne omawianie zarządzeń administracyjnych, zniewagi, przedruki wysoce antypańśtwowych enuncjacyj zagranicznych, złośliwa, w pogardę wprowadzająca krytyka naszych poczynań państwowych — oto wiązanka, którą do oceny jurysdycznej prezentowali redaktorzy niemieckiego pisma. Ocena — zważywszy ilość inkriminowanych artykułów — wypadła zdaniem naszem dość oględnie. Żaden rząd pruski w czasach przedwojennych nie obszedł się tak łagodnie z redaktorem polskim, żaden prokurator pruski (Pomm. Tagebl. omawiając wyrok podkreśla, że plaidoyer prokuratora było spokojne co do formy i odznaczało się wstrzemięźliwością) nie omieszkałby w podobnym wypadku przedstawić w jaskrawych barwach antypaństwową, zbrodniczą działalność redaktora polskiego na szkodę państwa niemieckiego i apelować do sędziów celem najsurowszego wymiaru kary.

Zasądzeni żywią żal do prasy polskiej, że ona bagatelizuje wymiar kary i że nie uderza na alarm przeciw zasądzeniu „niewinnie zasądzonych redaktorów". Pominąwszy, że nie przypominamy sobie wypadków przedwojennych, w których prasa niemiecka, obojętna czy liberalna, czy nacjonalistyczna ujmowałaby się za zasądzonym polskim redaktorem i nie uważała prokuratora jako jedynego stróża antypaństwowej działalności, a sądu jako jedynego karciciela tych wybryków, to w dodatku stoimy na państwowem stanowisku polskiem, że sąd polski, dający możność obrony oskarżonemu i sądząc według własnego przekonania, sumienia i na mocy dowodów, wymierza tę karę, którą przewiduje w spuściźnie po Niemcach u nas pozostałe prawo karno-prasowe. Więc żal redaktorów niemieckich zwrócić musimy pod adresem prawodawcy niemieckiego, który polskiemu prokuratorowi i polskiemu sądowi dał dyrektywy jak oceniać i jak karać na przewinienia przeciw państwu, społeczeństwu i jego mandatarjuszom.

Nie naszą rzeczą jest krytyka wymiaru kary. Nadzwyczajne czasy domagają się nadzwyczajnych zarządzeń. Ale i w nadzwyczajnych czasach obowiązuje prawo. Tem prawem zasądzeni zostali redaktorzy. Przysługują im dalej wszelkie środki, które prawo przewiduje i które spowodować mogą może korekty w wymiarze kary lub ocenie inkryminowanych artykułów.

„Pommereller Tageblatt" stoi — i podkreślał to niejednokrotnie — na stanowisku niemieckiem, ochrony niemieckiej ludności. **Gdy ochrona ta szuka materjału w artykułach wroga polskości Hoetzscha, gdy na każdym kroku przeciwstawia nam raj niemiecki, gdy z każdego łamu spoźera tęsknota za Berlinem i jesz-**

[illegible] Berlinem, gdy nie znajduje innych słów jak ujemnej krytyki wobec wszelkich poczynań naszych państwowych, wtedy — ubolewać można nad zasądzeniem — ale stwierdzić należy z uznaniem czujność naszych władz, która umie dopilnować granic, w których podobna działalność nie koliduje z prawem i gwarancją konstytucyjną. „Pom. Tageblatt" żąda i to słusznie praw dla mniejszości narodowych, mianowicie niemieckich. W czasach przedwojennych podobne żądanie polskie byłoby „Hochverratem" i pierwszy pan dr. Krull uderzyłby na alarm przeciw zachłanności polskiej, żądającej od Niemca tego, na co Bismarck odpowiedziałby uderzeniem żelaznej pięści. Czy te prawa mniejszości oznaczyć mają carte blanche wobec sądów polskich? I czy jedynie redaktorowi niemieckiemu przysługiwać ma prawo, od którego nie uchyla się redaktor polski?

* * *

Jeszcze inna strona medalu. Zasądzenie redaktorów niemieckich odezwało się, dzięki usłużnej propagandzie wszechniemieckiej której sprężystość i macki, sięgające do Polski, stwierdzić można w tym wypadku, po całej zagranicy. Mianowicie niemieccy redaktorzy gdańscy, którzy dość głośno wychwalać nie umieją wyroków lipskich przeciw powstańcom górnośląskim i którzy milczeniem pokrywali lub zupełnie się zgadzali na wymiary kar w procesach poplebiscytowych, występują z rezolucją protestującą przeciw wyrokowi starogardzkiemu.

Arogancja redaktorów gdańskich, mieszających się w interesa państwa polskiego, w dodatku opierającc się na obowiązującem w b. dzielnicy pruskiej, prawie pruskiem jest tak znamienna, że przeciwko niej protestować musi cały ogół.

Gdy konstytucja polska gwarantuje krytykę urządzeń i instytucji państwowych, to nie daje ona jeszcze swobody nadużywania tendencyjnego podobnej krytyki. Nie znamy międzynarodowego prawa prasy, które w jakiemkolwiek państwie pozwalałoby na zohydzania i wprowadzanie w pogardę państwa, jego funkcjonarjuszy i jego instytucji. Podobnem prawem kaduka bronić by się mógł wtedy każdy komunista, każdy bolszewik, każdy antypaństwowiec i największe zbrodnie pokrywać płaszczykiem słusznej krytyki i dobrą wolą naprawy w jego oczach domniemanego zła.

W Polsce gwarantuje konstytucja wolność prasie. Ale ta wolność, jak każda inna, ma swe granice w prawie. Prawem zasądzeni zostali redaktorzy „Pom. Tageblt.". Prawo chroni ich od upośledzenia. Tak jak w Niemczech zasądzonemu stoją wszelkie środki prawne do dyspozycji, tak i w Polsce każdemu obywatelowi. Po wyczerpaniu tychże, staje się wyrok prawomocny. A prawomocny wyrok szanujemy — obojętna przeciw komu wymierzony — w imię świętości prawa i interesu państwowości.

Z Sejmu.

Głosowanie nad budżetem dodatkowym. — Przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu

Na posiedzenie sejmu z dnia 10 bm. po złożeniu ślubowania przez pos. Piotra Furmaniaka, który wstępuje na miejsce zmarłego pos. Zwolińskiego (Piast) w pierwszem czytaniu odesłano do komisji administracyjnej projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, do komisji komunikacyjnej projekt ustawy o zmianie niektórych państwowych gruntów kolejowych na prywatne oraz do komisji emigracyjnej i morskiej projekt ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodztwa.

Następnie Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1924.

Pos. Chaciński (Chrześc. Dem.) zarzuca zarządowi brak programu w sprawie utrzymania równowagi gospodarczej w kraju, wskutek czego społeczeństwo skazane jest na samopomoc, brak zaś tego programu odbija się ujemnie na gospodarstwie kraju. Klub mówcy nie odmówi rządowi swego poparcia.

Pos. Rudziński (Wyzw.) stwierdza, że cała akcja sanacyjna odbywa się głównie kosztem warstw najuboższych. Jeżeli rząd nadal będzie szedł tą drogą, to nie będzie on mógł liczyć w przyszłości na poparcie stronnictwa mówcy.

Za przyjęciem budżetu dodatkowego wypowiedziały się Chrześc. Demokracja, Związek Chłopski, N. P. R., ZLN i klub katolicko-ludowy, natomiast przeciwko przyjęciu: P. P. S., klub żydowski, klub ukraiński, klub białoruski komuniści i żyd. stronnictwo ludowe.

Pos. Dubanowicz (Chrześc. Nar.) zakomunikował, że stronnictwo jego nie weźmie udziału w głosowaniu nad całością budżetu.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Wasynczuka (kl. ukr.), aby ustawę skarbową w całości odrzucić. Upadł też wniosek pos. Miedzińskiego (Jedn. Lud.) o skreślenie 100 złotych z budżetu M. S. Wojsk. na kupno gruntów pod budowę sadu okręgowego w Łodzi uchwalono 125 000 złotych.

Następnie 175 głosami przeciwko 174 odrzucono wniosek pos. Rymara (Z. L. N.), aby w budżecie Min. Oświaty przywrócić skreśloną w drugiem czytaniu pozycję 100 złotych. Do budżetu Min. Pracy przyjęto poprawkę pos. Poczka (Piast), aby sumę na zapomogi dla bezrobotnych podnieść do 12 812 000 zł. z przeznaczeniem 6 miljonów złotych dla bezrobotnych na wsi.

Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto przy pustych ławach socjalistycznych.

Przeciw Joffemu.

Wiedeń, 10. 12. (A. W.) Dzienniki tutejsze podają, że nominacja Joffego na posła sowieckiego w Wiedniu spowodowała Jugosławję do wystąpienia w austrjackim ministerjum spraw wewn. Sprawa krytyczna znaczenia tej nominacji, która dowodzi o stworzeniu komunistycznej centrali agitacyjnej dla krajów bałkańskich. Inne dzienniki dają do zrozumienia rządowi austrjackiemu, iż należy zwrócić uwagę rządowi sowieckiemu, że taki wybitny agitator, jakim jest Joffe nie nadaje się do obsadzenia stanowiska w dyplomacji. Pewne koła polityczne występują przeciwko min. spraw zagr. czyniąc go odpowiedzialnym za udzielnie akredytywy Joffemu

Korfanty a N. P. R.

Czytamy w wieczornej „Rzeczpospolitej":

„Wychodzący w Katowicach narodowo-demokratyczny „Goniec Śląski" ogłasza dzisiaj sensacyjną i złośliwą wiadomość, że pos. Korfanty skupił spółki handlowe i bankowe oraz spółkę wydawniczą „Polak", należące do Narodowej Partji Robotniczej i że zlikwidował tę partję na Górnym Śląsku. Przy tej sposobności śląski organ Związku Ludowo-Narodowego w nieprzyzwoity sposób atakuje pos. Korfantego.

Stwierdzamy, że narodowo-demokratyczny „Goniec Śląski" nie po raz pierwszy rozgłasza fałszywe i szkodliwe wieści, rozsiewając oszczerstwa o pośle Korfantym.

W całej tej sensacyjnej wiadomości tyle jest prawdy, że spółki Nar. Partji Rob. z powodu obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej w Polsce znalazły się w trudności, a ponieważ chodzi o pieniądze i oszczędności robotników, p. Korfanty na prośbę starał się o uzyskanie kredytów dla ratowania sytuacji i oświadczył gotowość do dania swego żyra pod bardzo poważny weksel i wyszukania instytucji bankowej, którąby ten weksel zdyskontowała.

Endecki „Goniec Śląski" tego oczywiście nie może zrozumieć, że i przeciwnikowi politycznemu można pomóc, gdy chodzi o interesy ludu pracującego."

Tyle doniesienie „Rzeczypospolitej", tembardziej interesujące, że i inne pisma zaczepiały na tle powyższym o p. pos. Korfantego.

Z „Gazety Gdańskiej" dowiadujemy się znowu, że śledztwo w sprawie nadużyć górnośląskich wykazało, iż „zarzuty podnoszone przeciwko pos. Korfantemu nie mają żadnego uzasadnienia i były bezpodstawne.

Tak pisze „Gaz. Gdańska". I fakt ten podając, czekamy na urzędowe wyjaśnienie.

Cóż powiedzą wtenczas wszyscy kalumniatorzy posła Korfantego?

HEINISCH PONOWNIE PREZYDENTEM AUSTRJI.

Wiedeń, 10. 12. (PAT.) Heinisch obrany został ponownie prezydentem republiki austrjackiej.

Wybory w Niemczech.

Niedzielne wybory do reichstagu i sejmu pruskiego zakończyły ostrą walkę przedwyborczą, która się toczyła od kilku tygodni między poszczególnemi stronnictwami. Wybory odbyły się w całym kraju naogół spokojnie, a udział w nich był nieco większy, niż w maju.

Ogólny wynik wyborów jest taki, że stronnictwa skrajne straciły mandaty, natomiast Centrum uzyskało 2 mandaty więcej, t. zn. z 65 ma teraz 67, ludowa partja demokratyczna zamiast dotychczas 44, wzrosła o 6 posłów, demokraci mają zamiast 28 obecnie 31, narodowi socjaliści zamiast 96 — 104, a socjal-demokraci zamiast 100 — otrzymali 131 mandatów.

Zyskały partje umiarkowane, republikańskie. Układ sił w parlamencie Rzeszy więc nie bardzo się zmienił.

Z dniem powrotu do Berlina kanclerza Rzeszy Marxa rozpocznie się przekształcenie rządu. Z możliwych kombinacji rządowych jest prawdopodobnem, że kanclerz zaproponuje socjal-demokratom, jako najsilniejszej frakcji reichstagu, wstąpienie do rządu. Przy tej sposobności okaże się, czy uda się utworzyć tak zw. wielką koalicję, która wytworzyła niegdyś rząd Marxa i Stresemanna, czy też niemiecka partja ludowa (Deutsche Volkspartei) odmówi utworzenia takiej większości koalicji środka, co zdaje się być bardzo prawdopodobnem. W takim wypadku liczyć się można z tem, że kanclerz Rzeszy poda się do dymisji. Wynikłoby z tego, że prezydent Rzeszy proponowałby objęcie stanowiska kanclerza dwom najsilniejszym partjom, mianowicie socjaldemokratom i partji niemiecko-narodowej (Deutsch-Nationale), a w razie odmowy ze strony tych partyj — na nowo mianowałby dotychczasowego kanclerza, centrowca Marxa.

Nowe wybory w Niemczech były rozpisane szczególnie dlatego, aby nareszcie móc uzyskać stanowczą większość bloku parlamentarnego, czego jednakowoż nie zdołano osięgnąć, gdyż wszystkie trzy partje republikańskie posiadają przy ogólnej liczbie 489 głosów zaledwie 230 mandatów.

*

W sejmie pruskim sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Tu wszystkie trzy partje republikańskie są znacznie silniejsze; na 451 mandatów uzyskały 222 dla siebie, co wobec ich jednolitości przedstawia poważny czynnik wewnętrzno-polityczny.

Druga grupa, do której wchodzą monarchiści, komuniści i mniejsze kierunki (oczywiście do grupy tej nie należy wliczać 2 Polaków) otrzymali coprawda 221 głosów. Wobec skrajnych różnic, istniejących między niemi, jestto oczywiście nie obóz jednolity, ale mieszanina rozmaita, która zgodnie nie zdoła się przeciwstawić republikańskiej większości.

Przez połączenie się trzech partyj republikańskich mogą one podjąć się utworzenia rządu pruskiego. Dotychczas wielka koalicja w sejmie pruskim tworzyła się z trzech partyj republikańskich wraz z niemiecką partją ludową, podczas gdy do utworzenia dzisiejszej koalicji nie potrzebna jest ta ostatnia, której stanowisko jest niezdecydowane i niepewne. W sejmie pruskim pozostanie więc prawdopodobnie dotychczasowa wielka koalicja.

Dzień wyborów nie przyniósł więc wielkich zmian w ogólnej konstelacji politycznej. Jeżeli uda się utworzyć w parlamencie Rzeszy wielką koalicję trzech partyj republikańskich, trzeba będzie się liczyć z bardzo silną opozycją. Niemieccy nacjonaliści bowiem za wszelką cenę chcą wstąpić do rządu zarówno Rzeszy niemieckiej, jak i pruskiego, a zapowiadają silną opozycję, o ileby nie doszło do utworzenia bloku prawicowego.

Jak donosi organ centrowców „Germania", ma być utrzymany nadal kurs dotychczasowej polityki zagranicznej. Oznaczałoby to, że gabinet Marxa pozostałby nadal w dotychczasowym składzie. Przeprowadzenie planu Davesa byłoby w takim razie zapewnione. Czy atoli nie zajdą jakie niespodzianki, okaże najbliższa przyszłość.

To też zagranica — tak Francja jak i Anglja — patrzy na wynik wyborów z wielką ostrożnością i podejrzliwością, nie zapalając się bynajmniej do wycofania wojsk z obszaru Ruhry.

Nie zdołaliśmy niestety przeprowadzić do parlamentu Rzeszy ani jednego posła, natomiast do sejmu pruskiego wejdzie dwóch Polaków. O przyczynach tego zjawiska pomówimy innym razem.

Przegląd prasy.

Lewica a masonerja — niewyczerpany temat mniej lub więcej szczęśliwych domysłów kombinacyj, które wiążą adherentów tych przyznań. „Gazeta Warszawska" obwinia naszą lewicę, że dostała się w sidła masonerskie i że uprawia interesy tej komory antychrześcijańskiej.

Lewica jest terenem operacji jednej jeszcze konspiracji: masonerji. Organizacja ta z natury swojej i tradycji traktuje stronnictwa, jako narzędzia swoich międzynarodowych celów. Gdy się obserwuje różnych bogatych bankierów, różnych profesorów, którzy z uwagi na swój temperament i pozycję socjalną nic wspólnego nie mają z chłopskim, czy robotniczym radykalizmem, a mimo to albo wprost należą do tych stronnictw, albo mają z nimi ścisłe konneksje — to łatwo przyjdzie zauważyć, że te związki nic nadają lewicy większej spójności i wyraźniejszej fizjognomji. Niewątpliwe masonerja osiąga swoje cele przeszkadza konsolidacji stronnictw w sejmie, łagodzi antysemityzm na lewicy (gdyż i tam są antysemici), a przedewszystkiem pozyskuje dla humanitarno - pacyfistycznego poglądu nasze żywioły radykalne. Ale przez wysuwanie tych właśnie haseł na plan pierwszy, schodzą na dalsze miejsce społeczno - gospodarcze dążenia lewicy: koszty przymierza międzynarodówki „złotej" z „czerwoną", bogatej burżuazji żydowskiej z socjalizmem, płaci właśnie socjalizm.

Wynik wyborów w Niemczech i ich wpływ na ustosunkowanie się partyjne w parlamencie niemieckim określa „Gaz. Gdańska" następująco:

Nowe wybory były rozpisane głównie dlatego, aby módz uzyskać wreszcie większość bloku parlamentarnego. Celu tego nie zdołano osiągnąć, albowiem wszystkie trzy republikańskie partje posiadają zaledwie 230 głosów na ogólną liczbę 489. Utworzenie rządu z reprezentantów tych trzech partji byłoby wielce ryzykowne. Gdyby nacjonalistom udało się pozyskać centrowców — a do tego dążą — to mogliby utworzyć rząd prawicowy z reprezentantów nacjonalistów, niemieckiej partji ludowej, centrowców i bawarskiej partji ludowej, innemi słowy mieliby absolutną większość 250 głosów. Według oceny sytuacji taką jaka jest, trudno przypuścić, aby centrowcy chcieli połączyć się z nacjonalistami. Według „Germanji", organu centrowców ma być utrzymany nadal kurs dotychczasowej polityki zagranicznej. Oznaczałoby to, że gabinet Marxa pozostałby nadal w dotychczasowym składzie.

Gdyby jednak, co wydaje się wielce prawdopodobne — gabinet obecny ustąpił, to możliwy będzie tylko powrót do wielkiej koalicji, podobnej do tej, jaka istniała w r. 1923 za czasów Stressemanna. Trudności utworzenia takiego koalicyjnego gabinetu będą jednak bardzo wielkie, skoro się zważy, że przy tworzeniu rządu Rzeszy daje się zwykle odczuwać też presja sejmu pruskiego. Wybory do Sejmu pruskiego zapewniły partjom centrowców, demokratów, socjalistów i niemieckiej partji ludowej poważną większość, ale stanowisko tej ostatniej jest niezdecydowane i niepewne, co więcej zależne poniekąd od wpływów nacjonalistycznych

Cośkolwiek z historji.

Dziwne są zaiste drogi, któremi chadza propaganda niemiecka.

Oto „Deutsche Rundschau", której „dużo zależy na lojalnem współżyciu z Polakami" w wstępnym artykule przypomina znane zajście toruńskie z 7 grudnia 1724 r.

„Protestanci niemieccy Rzeczypospolitej Polskiej, a poza jej granicami całe chrześcijaństwo ewangielickie wspomina z głębokiem wzruszeniem o okropnej tragedji która przed dwoma stuleciami naszej narodowości przysporzyła męczenników, których imię i duch pozostaną nam nieśmiertelnemi.

Zdaja jesteśmy od tego, by zbeszczeszczać dzień ten propagandą nienawiści lub obciążać naród polski lub Kościół katolicki winami ówczesnych ich zastępców. Dużo prawych Polaków i Katolików już w ówczesnym czasie potępiło jaknajostrzej toruński wyrok krwi. I gdy w tym wypadku mówić można o mszczącej się historji, to tragedja narodu polskiego, która rozpoczęła się w r 1772, początkami swemi sięga rok 1724; bo stare państwo runęło z powodu niesprawiedliwego traktowania mniejszości, które historycznie ustalone Polsce oddały przysługi".

W dalszym ciągu zapewnia „Dt. R." o swej lojalności i przysięga: „Służymy państwu, które polskie nosi imię, ale w tej samej mierze nie odstąpimy od naszej wiary i naszej narodowości!"

Przed kilku dniami wygrzebał hr. Reventlow znany nacjonalista i protestant „epizodzik" spalenia w Berlinie na stosie dwudziestu żydów". „Tolerancyjny" hrabia przypomniał opis kronikarza Angelusa: „Poprzednio kat z pomocnikami, których wielu przybiegło z własnej ochoty, sporządził dziwaczną budowę za Rabenstelnem i to: Pawła Frohma przymocował dobrem żelazem i więzłami do słupa a słup obłożył dobrem drzewem i smołą. Żydom znowu sporządził wysokie tabernakulum na trzy chłopa wysokie, jako mocne legowisko zbudowane a każde dużo drzewem, słomą i smołą zaopatrzone. Każde legowisko w szerz i w zdłuż zaopatrzył grubem drzewem, na którem żydów, jedną część na dole, jedną w pośrodku, a resztę na trzeciem piętrze ulokował. Wszystkich przykuł za szyję mocnemi żelazami tak, że jeden żydowina w górę, drugi znów na dół patrzeć musiał"

Przypominamy opis Angelusa—Raventlowa jako przykład tolerancji religijnej w Niemczech i ochrony praw mniejszości.

O co się zresztą „Dte. Rundschau" rozchodzi? O przedstawienie obecnej nietolerancji polskiej jako ciągu dalszego ubiegłych wieków, czy o odświeżenie epizodów historycznych celem podniecenia umysłów ewangielików-niemców przeciw Polsce? Zdaje się o jedno i drugie.

Z ubiegłych stuleci, w których walki religijne i nietolerancja wyznaniowa przednią odgrywały role, w których nacjonalizm i narodowość na ostatni zsuwały się plan, przytaczać można z każdego państwa, z każdego wieku bezliczne przykłady, podobne do toruńskich. Maurenbrecher opisuje, jak Gustaw Adolf nie spieszy z ratunkiem Magdeburgowi i pozwala, że Tilly zdobywa to miasto i w pień wycina dziesiatki tysięcy współwyznawców tego króla, protestantów. Pożoga Magdeburga i mord, jakiego świat nie widział, skłoni zdaniem Gustawa Adolfa, protestantów niemieckich do szukania u niego ratunku.

Gdyby „Deutsche Rundschau" przestudjowała kroniki pomorskie, wtedy znalazłaby klasyczne przykłady „tolerancji" protestanckiej wobec ludności katolickiej tam, gdzie protestantyzm był w większości. Wtedy to umiał „lojalny" Niemiec rabować, kościoły odbierać Katolikom, a opornych bić. rąbać zabijać. sponiewierać! Że w następującej reakcji płacono pięknem za nadobne, oto objaw, powiedziałbym, wyrównującej sprawiedliwości, który tyle ma wspólnego z zasadą traktowania politycznego mniejszości, co „Deutsche Rundschau" z lojalnością wobec państwa polskiego.

Ubolewać można nad wypadkami toruńskimi z r. 1724 jak ubolewać można nad „tolerancją religijną" 30-letniej wojny w Niemczech, cynizmem kurfyrstów wobec Katolików, paleniem żydów w Niemczech, sądami kacerskiemi i wszelkimi objawami zaciętrzewienia wyznaniowego, jak je widzimy w ostatnich stuleciach. Nietolerancje te jednak piętnować jako specyficzny objaw w państwie polskiem, to już szczyt demagogji, nie troszczącej się o fakta historyczne.

Polska i Słowianie budzą się do walki w pierwszym rzędzie o narodowość po rozbiorach. Niemcy wszędzie tam, gdzie przybywają, łączą z walką wyznaniową walkę o narodowość. Śladem onego Karola, który wprzód chrzci Słowian, a potem ich ścinać każe „zapewniając im niebo, a zamkom ziemię". postępują markgrafowie od Gerona aż do największego zaborcy i cynika Fryderyka II. Tolerancja obowiązuje Niemca wtedy, gdy idzie w parze z jego ekspansją; tam jednak, gdzie stoi jej na przeszkodzie, płoną stosy, rozlega się jęk mordowanych i katowanych, tryumfuje obyda i pośmiewisko z wszystkiego, co ludzkości święte.

Kongres oświatowy

Dnia 9 i 10 grudnia odbył się Kongres Oświatowy w Warszawie, którego rozmiary były imponujące.

W obradach Kongresu wzięli udział przedstawiciele sfer rzadowych — z Prezydentem Państwa p. Wojciechowskim na czele, — sejmowych naukowych itd., o czem już w wtorkowym pisaliśmy numerze.

Zanim przejdziemy do podania historycznego znaczenia uchwał Kongresu Oświatowego musimy kilka słów wtrącić o ważności roli zjazdu samego z punktu widzenia kultury duchowej.

Znaczenie kongresu jest wprost olbrzymie, głównie z powodu dążności do scementowania metod pracy oświaty pozaszkolnej w poszczególnych dzielnicach Polski.

Jak wiadomo, w tych sprawach zrobiono już bardzo wiele. Wielkopolska i Pomorze posiadają swoje uniwersytety ludowe i Towarzystwa Czytelni Ludowych. Kongresówka Macierz szkolną, Galicja — Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Powyżej przytoczone organizacje chlubnie się wyróżniają dzięki swej sprężystej działalności i wybitnemu kierownictwu.

Chodziłoby więc obecnie o to, aby z owocami długoletniej pracy i dążności tych trzech ogniw oświaty zapoznały się szerokie koła społeczeństwa, a zwłaszcza sfery nauczycielskie oraz aby nastąpiło ujednolicenie metod pracy i o ile możności organizacji.

Znaczenie Kongresu jest olbrzymie także z punktu widzenia propagandy, chodzi o to, aby jak najszersze koła społeczeństwa zdawały sobie dobrze sprawę ze znaczenia i roli jaką odgrywa w państwie dobrze zorganizowana oświata ludowa.

Streszczając się kwestja propagandy i ustalenia metod i organizacji pracy oświatowej pozaszkolnej były przewodniemi gwiazdami Kongresu Oświatowego, stąd też rezolucje Kongresu skupiają się dookoła powyżej przytoczonych postulatów. Na wniosek referenta sekcji zagadnień metod pracy p. J. Stemlera, Kongres uchwalił następującą deklarację ogólną:

I Ogólnopolski Kongres Oświatowy, obradujący w Warszawie w dniach 7 i 8 grudnia 1924 roku, rozważając zagadnienie wychowania narodowego, jako podstawy rozwoju i przyszłej potęgi Polski, — zwraca uwagę całego społeczeństwa na naglącą potrzebę pracy oświatowo-wychowawczej w narodzie. Praca ta, mająca na celu odrodzenie całej polskiej kultury, myśli i uczuć, stworzenie typu świadomego odpowiedzialnego obywatela Państwa, musi być wykonywana przez organy oświatowe państwowe, przy planowo zorganizowanem współdziałaniu ogółu warstw wykształconych narodu.

„Przez oświatę i kulturę obywatelską do silnych podstaw Państwa". oto hasło, które postawiło sobie wszystkie polskie towarzystwa oświatowe i pracownicy społeczni, organizując i prowadząc pracę oświatową we wszystkich ośrodkach, bez względu na stan, zawód czy sfere. Praca ta, prowadzona: żywem słowem, drukowanem słowem i żywym przykładem w rozmaite formy działania oświatowego wcielanym, — mieć winna za zadanie: szerzenie wiedzy, kształtowanie charakteru, wychowywanie instynktów państwowych i odpowiedzialności za własne państwo.

Zanim szkoła przygotuje Państwu obywateli, upłynie kilkadziesiąt lat, a w tym właśnie okresie umocnić się musi byt naszego Państwa. Dokona tego pokolenie starsze i dorastające, a więc ci, którzy rządzą i są rządzeni dziś i ci, którzy do obowiązków i praw obywatelskich dojdą w najbliższych latach. Od poziomu umysłowego i moralnego, uczuć, wysiłków i woli obywatelskiej dorosłych i dorastających — zależy przyszłość Polski.

Cyfry charakteryzujące stan analfabetyzmu w dosłownem znaczeniu, oraz nie objęty cyframi analfabetyzm w stosunku do świadomości obowiązków obywatelskich i poczucia państwowości, stawiają przed współczesnem wykształconem pokoleniem trudny a ważny obowiązek pracy oświatowej pozaszkolnej.

Do spełnienia tego obowiązku wzywa Kongres Oświatowy całą polską inteligencję.

Po sporządzeniu ogólnej deklaracji Kongres przystąpił do uchwalenia następującej rezolucji.

Kongres Oświatowy uznaje, że w zagadnieniu oświaty pozaszkolnej, społeczna praca oświatowa uwzględniać winna następujące dziedziny potrzeb:

1. Likwidację analfabetyzmu.
2. Rozbudzanie i uświadamianie oświatowo - obywatelskie (budzenie głodu wiedzy).
3. Obronę przed powrotnym analfabetyzmem, przez ułatwienie samokształcenia oraz rozwoju ogólnego i obywatelskiego.

W dziedzinie pracy, mającej na celu likwidację analfabetyzmu w Państwie, oraz dźwignięcie mas polskich na wyższy poziom ogólnego i obywatelskiego rozwoju, I. Ogólno-polski Kongres Oświatowy stwierdza, iż dotychczasowy rozmiar i formy zwalczania analfabetyzmu, są niewystarczające do usunięcia tego zła w najbliższych latach. Uznając pożyteczność form i metod w tej dziedzinie jak:

1. Kursy dla dorosłych (rozmaitych stopni, jako najważniejszą formę walki z analfabetyzmem, prowadzone przez fachowych nauczycieli, przygotowanych na specjalnych kursach).
2. Czwórki oświatowe.
3. Nauczanie jednostkowe itp. — te dwie ostatnie formy, prowadzone przez ludzi dobrej woli, przygotowanych i zachęconych do tej pracy przy pomocy stosownych wydawnictw i kursów.

W sprawie zespolenia Kresów Wschodnich z Rzecząpospolitą uchwalono następujące wytyczne:

„Wydatne polepszenie stosunków na Kr. Wsch. może nastąpić:

a) Przez przysyłanie na kresy ludzi ideowych i pewnych pod względem państwowym.

b) przez dostarczanie organizacjom społecznym kresowym funduszów materjalnych na pracę oświatową pozaszkolną, na budowę szkół i kaplic, oraz burs dla młodzieży.

Na specjalną uwagę zasługuje w dalszym ciągu rezolucja Sekcji prac wśród młodzieży streszczającej się do: oparcia całej pracy oświatowej wśród młodszego pokolenia na etyce chrześcijańskiej, do zwalczania literatury kryminalistycznej i pornograficznej, wreszcie do odciągnięcia młodzieży od wiru walk politycznych.

Rezolucje Sekcji bibljotecznej, omawiającą bardzo ważną sprawę technicznej organizacji bibljotek oraz umiejętnego doboru książek, uchwalono na wniosek dobrze nam znanego na całem Pomorzu ks. Ludwiczaka.

Przed zakończeniem Kongres postanowił wezwać prezydjum do złożenia imieniem Kongresu wieńców na grobowcu H. Sienkiewicza i płycie Żołnierza nieznanego.

H. RIDER HAGGARD

ONA.

Powieść. (74

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

VIII.

JOB MA PRZECZUCIE.

Nazajutrz o dwunastej rano, Job wciąż jeszcze wylękniony i wytrącony z równowagi, przyszedł mnie obudzić i ucieszył się bardzo, widząc nas w łóżku, czego się, zdaje się, nie spodziewał. Kiedy opowiedziałem mu o strasznej śmierci nieszczęsnej Ustany, radość jego z naszego ocalenia stała się tem większa. Wieść o zgonie Ustany wstrząsnęła nim jednak bardzo, chociaż ta nie cieszyła się u niego wielkimi względami — jak i on u niej — a to z następującego powodu. Nazwała go w narzeczu arabskiem „prosięciem" a on nazywał ją w czystej angielszczyźnie „ladacznica", przyjemności te poszły jednak w niepamięć wobec ciosu, jaki spotkał ją z ręki królowej.

— Nie chcę wam robić zmartwienia, sir — rzekł Job, kiedy wysłuchał mojej opowieści — ale jestem przekonany, że ONA to djabeł lub jego żona jeśli tylko ma żonę co przypuszczam jest prawdą, gdyż inaczej nie byłby taki zły. Czarownica z Endor była w porównaniu z nią aniołem. Żeby tylko nie przyszło jej do głowy powołać z powrotem do życia leżących w tych przeklętych grobowcach nieboszczyków. To kraina demonów panie, a ona jest ich królową. Jeśli kiedyś wydostaniemy się stąd, będzie cudem. Ja nie widzę wyjścia. Ta czarownica nie wypuści z rąk tak przystojnego chłopca, jak pan Leon.

— Zobaczymy — rzekłem. — W każdym razie ocaliła mu życie.

— Tak za cenę własnej jego duszy. Zrobi go również czarownikiem. Boże broń od stosunków z podobną istotą! Ubiegłej nocy, panie, czytałem w mojej podręcznej bibiji, którą dostałem od matki, o przyszłości, jaka czeka czarownice i ludzi tego pokroju... Włosy stawały mi na głowie. Mój Boże! coby powiedziała na to moja stara matka gdyby wiedziała, gdzie jej Job przebywa?

— Dziwny to kraj i dziwny lud, Job, to prawda — odparłem z westchnieniem. — Nie ulegam przesądom tak Job ale nie lubię rzeczy wykraczających poza granice, nakreślone przez Naturę.

— Słuszna uwaga, panie — odparł. — Proszę nie brać mnie za głupca, ale chciałbym powiedzieć panu coś teraz, kiedy nie ma Mr. Leona (Leon wstał wcześnie i wybrał się na spacer). Jestem przekonany, że nie opuszczę żywym tej krainy. Miałem ubiegłej nocy sen: śniło mi się, że widziałem mojego starego ojca, jakby w nocnej koszuli, podobnej do ubioru tutejszych mieszkańców, kiedy starają się być w pełnej gali z garście puszystej trawy w ręku która zerwał po drodze, zauważyłem wczoraj spore jej kępy w odległości trzystu yardów od wejścia do jaskini.

— Job! — przemówił do mnie tonem uroczystym a jednak z odcieniem zadowolenia, przypominającym zadowolenie pastora Metodystów, który sprzedał sasiadowi ochwaconego konia za zdrowego, zarabiając na tym żarcie dwadzieścia funtów. — Job! czas na ciebie! ale nie myślałem, że będę cię szukać w takiej dziurze. Kosztowało mnie wiele trudu, zanim cię tu zdołałem wyszczyć; brzydko to narażać starego ojca na taką podróż, ponimawszy, że w tym twoim Kôr aż roi się od przewrotnych istot.

— Przykrych niespodzianek... — poddałem.

— Tak, panie... naturalnie to właśnie miał na myśli. Niespodzianki w rodzaju palenia cał nieboszczyków i wszystkie te ich djabelskie uroczystości — mówił Job ze smutkiem. — Bądź co bądź oznajmił, że czas mój już nadszedł i pożegnał zapewnieniem, że będziemy się teraz widzieć dłużej, niż zazwyczaj. Przypuszczam, robił aluzję do faktu, że nie przebywałem z ojcem nigdy dłużej nad trzy dni. Zdaje mi się jednak, że i teraz sytuacja się nie zmieni.

— Daj spokój, Job! — rzekłem z powagą. — Przecież wiesz, że to nie ma sensu. Nie trzeba się przejmować podobnemi myślami. Przeżyliśmy wiele dziwnych rzeczy i mam nadzieję, damy sobie radę.

— Nie, panie — odparł Job, tonem przekonania, który uderzył mnie niemile. — To nie żarty. Jestem skazany i czuję to; jest to dziwnie nieprzyjemne uczucie, panie, gdyż nie wiadomo czemu się budzi w sercu. Przy obiedzie myśli pan o truciźnie i jedzenie ci nie służy: spacerując przez te ciemne króliczne nory czeka pan na uderzenie sztyletu i myśl ta przyprawia cię o lek. Nie obawiam się śmierci, byleby była szybka, jak śmierć tej biednej dziewczyny, z którą często sprzeczałem się i której teraz żałuję: w każdym razie jednak nie pochwalam nadal jej małżeńskich zapatrywań, które uważam za dorywcze i nie na miejscu. Jednakże, sir — tu biedny Job przybladł nieco — nie zdaje mi się, abym zginął w żelaznym garnku.

(C. d. n.)

Odezwa

do optantów polskich i innych obywateli polskich poszkodowanych na przed wojennem terytorjum niemieckiem.

którzy się jeszcze do rejestracji strat w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich nie zgłosili.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wymienionych wyżej obywateli do jaknajszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

A) Zgłosić się winni:

a) wszyscy b. obywatele państwa niemieckiego, którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony 1) władz państwowych Rzeszy niemieckiej lub jakiegokolwiek z państw związkowych Rzeszy (Prus, Bawarji, Saksonji itd. czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacyj politycznych (bojówek partyjnych, organizacyj wojskowych.) 3) oddziałów „Grenzschutzu“ i podobnych formacyj;

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci), których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „środki wykonawcze“.

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje:

1) w dyrekcji Z. O. K. Z., Poznań, Fredry 7

2) w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., Grudziądz, Toruńska 6;

3) w biurze Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z., Katowice, Andrzeja 6;

4) w biurze Okręgu Centralnego Z O. K. Z., Warszawa, Nowy Świat 21,

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie) ewentualnie ze wskazaniem nazwisk świadków stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowania.

Nie można dopuścić, aby szkody polskie nie były wynagrodzone!

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani!

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Głosy Czytelników.

W sprawie konieczności bezpolityczności „Kłosów“, o którą potrącił p. Wł. Krzaczyński, otrzymaliśmy następujące dwa wyjaśnienia.

I.

CO MÓWI ODP. REDAKTOR KŁOSÓW P. INŻ. J. LENZ?

Pisze on:

„Jako odpowiedzialny redaktor tygodnika „Kłosy“, urzędowego organu Pom. Izby Rolniczej, oświadczam niniejszem, że wkładkę do nr. 47 „Kłosów“ z dnia 23. 11. 24 r., zawiadamiającą między innemi o Walnem Zebraniu Chrz. Narod. Stronnictwa Rolniczego, uskuteczniła Pom. Drukarnia Rolnicza, która prowadzi administrację „Kłosów“, bez mojej wiedzy, już po wygotowaniu odnośnego numeru „Kłosów“. „Kłosy“ jako tygodnik fachowy, zupełnie apolityczny, mając za główny swój cel szerzenie oświaty rolniczej, nigdy nie służył i służyć nie będzie jakiejkolwiek bądź partji politycznej.

Wspomnianą wkładkę, jak się informowałem dołączyła Pom. Drukarnia Rolnicza wyłącznie przez niedopatrzenie ostatniego zdania, zawiadamiającego o mającem się odbyć zebraniu Chrz. Nar. Stron. Rolniczego, a nie z jakichkolwiek bądź innych powodów.

Z poważaniem

Odpowiedzialny redaktor „Kłosów“
inż. agr. Jan Lentz.

II.

CO PISZE P. L. PRĄDZYŃSKI ZE SKARPY, PREZES KÓŁEK ROLN. NA POWIAT SĘPOLEŃSKI?

„W Głosie Pomorskim z dn. 3 grudnia br. umieszczony jest „list otwarty“ do Redakcji Tygodnika „Kłosy“, w którym autor, p. Władysław Krzaczyński, w pierwszem swem zdaniu zarzuca mi między innemi, że wykorzystuję nielojalnie moje stanowisko prezesa Towarzystwa Roln.

Z korespondencji p. Krzaczyńskiego z góry poznać można, że od niedawna mieszka na Pomorzu i nie zna stosunków ani ludzi tutejszych.

Widocznie też niewiadomem jest p. Krz. że mam zaszczyt być nietylko powiatowym prezesem Tow. Rolniczego, ale i prezesem powiatowym, oraz i prezesem Okręgowym Chrześcijańsko - Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Wszystkie trzy powyższe stanowiska społeczne zajmuję nie z nominacji z góry, lecz jestem wybrany na takowe przez wyborców tj. gospodarzy-włościan powiatu i okręgu wyborczego. Uważam więc, że nie uczyniłem nic nielojalnego, jeżeli jako prezes powiatowy Pom. Tow. Roln. zwołałem przed południem walne zebranie Kółek Rolniczych a po południu po przerwie 2 godzinnej jako prezes pow. i okręgowy zebranie Chrz. Nar. Stronnictwa Rolniczego. Każdy z członków Kółek Rolniczych, którego orjentacja polityczna nie zgadza się z programem Chrześcijańsko - Narodowego Stronnictwa Roln., miał możność usunąć się ze sali i nie przyjść na to drugie zebranie polityczne. Lecz było przeciwnie — na popołudniowem zebraniu było więcej gospodarzy - włościan, niż przed południem. Dla mnie najważniejszym, żeby moi wyborcy dla których wedle sił i możności pracuję, byli zadowoleni, a ci w programie tego święta włościańskiego, które dla nich urządziłem, nic nielojalnego ani niesłusznego nie widzieli, przeciwnie, byli wszyscy bardzo zadowoleni.

Zresztą polecam panu Władysławowi Krzaczyńskiemu, żeby przeczytał opis „Wielki dzień rolniczy w powiecie Sępoleńskim“ w Gazecie Powszechnej z dnia 2 grudnia br., a przypuszczam, że po przeczytaniu tego artykułu, mniej krytycznie patrzeć będzie na święto włościańskie w Sępolnie.

Pod koniec proszę p. Krzaczyńskiego, żeby w przyszłości w myśl solidarności rolniczej, jeżeli ma jakie wątpliwości, lub jeżeli ma komu ze swych kolegów od pługa coś do zarzucenia, inną drogę obrał, niż umieszczenie listu otwartego. Nie przyczyni się to do naprawy stosunków naszych warunków ekonomicznych i tak już ciężkich w czasach obecnych. Mamy na to nasze Walne Wojewódzkie Zebrania Kółek Rolniczych i nasze sejmiki go [illegible]

Tak praktykowaliśmy dotychczas na Pomorzu i w tem była i jest nasza siła.

Skarpa, d. 5. 12. 24. Lucjan Prądzyński.

* * *

Podając oba pisma na razie bez uwag, żałujemy jedynie, że p. Prądzyński naszem zdaniem zbędnie uderzył w nutę znajomości wzgl. nieznajomości dzielnicowych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek; Aleksandra Wschód słońca 8.4 zachód 3.44. Wschód księżyca 5.8 zachód 8.31

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś ostatnie przedstawienie melodyjnej i wesołej operetki L. Brommego w 3 aktach pt. NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET. Role główne wykonują panie Z. Górecka i Wł. Jaśkówna oraz panowie Tadeusz Korab-Laskowski, St. K. Laskowski, Kaczorowski, Otrembski i Truszczyński. W akcie 2-gim wspaniały balet p. t. „Arlekinada“ w wykonaniu pp. G. Popielewskiej, Piotrowskiego i Pawłowskiego. Oprócz tego efektowne ewolucje taneczne całego corps de balet'u.

Artyści Teatru Miejskiego zwracają się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa grudziądzkiego, ażeby skutecznie poparło dzisiejsze przedstawienie przez liczną na niem obecność. W ten sposób może choć w części rozjaśni się ciemna dola bytu aktorskiego w Grudziądzu. Utrzymanie tak ważnej placówki kulturalnej — jaką jest właśnie teatr — powinno leżeć w interesie każdego Polaka. Ceny miejsc zniżone o 50 proc. W piątek po raz ostatni sztuka historyczna w 3 aktach I. Pannenkowej pt. ŁUKASIŃSKI. Ceny miejsc zniżone o 50 proc. W sobotę „Wielki Wieczór Śpiewu“ towarzystw „Lutnia“ i „Moniuszko“.

—** „Ochronka“ na Chełmińskiem Przedmieściu urządza dnia 14. 12. 24 w niedzielę o godz. 5 i pół po poł. w sali Bazaru przy ul. Moniuszki nr 8. „**Wieczorek Gwiazdkowy**“, połączony z przedstawieniem, na który zaprasza się wszystkich rodziców także gości jak najserdeczniej. **Generalna próba** w piątek o godz. 4-ej.

Ks. kur. Klunder, opiekun ochrony.

—** **Nieuczciwa służąca.** W tych dniach służąca państwa Z. L., zamieszkałych przy ul. Wybickiego, ukradła swym gospodarzom — korzystając z pewnego wieczoru z ich nieobecności w domu — większą część bielizny, garderoby i biżuterji wartości około 1500 złotych i uciekła niewiadomo dokąd. Wszystkie swoje rzeczy zostawiła sprytna służąca w domu. Śledztwo w toku.

—** **Ofiara gołoledzi.** Wczoraj wieczorem około godz. 6-ej, upadł pewien starszy jegomość na ulicy — skutkiem gołoledzi, odnosząc nieznaczne potłuczenia. Pożądanem byłoby, aby właściciele domów i składów zarządzili posypanie trotuarów piaskiem lub popiołem, ażeby w ten sposób uniknąć niepotrzebnych, nieszczęśliwych wypadków.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście 3 osoby za kradzież kieszonkową popełnioną na dworcu, 3 osoby celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach, 2 osoby za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, 2 osoby za pijaństwo i 1 osobę za nierząd. Oprócz tego aresztowano przed kilku dniami niebezpiecznego rzezimieszka, który po dokonaniu kilku większych kradzieży w Grudziądzu zbiegł do Poznania, skąd niedawno przewieziono go do tutejszego więzienia.

—** **Dyrekcja Instytutu Muzycznego im. Moniuszki w Grudziądzu** zawiadamia niniejszem, iż pierwszy popis uczniów kursu fortepianowego odbędzie się w środę, 17 grudnia, w sali koncertowej Tow., ul. 3-go Maja 16, w hotelu pod „Złotym Lwem“ o godz. 8 wiecz. — Wstęp dla rodziców i członków Tow. 1 złoty; dla uczniów Instytutu nie biorących udziału w popisie 50 gr.; dla niečłonków 2 zł.

Spodziewamy się, że pierwszy ten popis zainteresuje szerokie grono sympatyków, chociażby tylko dlatego, aby młodym adeptom muzyki dodać zachęty do dalszej intenzywnej pracy.

—** **Obniżenie wiz niemieckich.** Poselstwo niemieckie w Warszawie komunikuje: Konsulaty niemieck. w Polsce otrzymały polecenie pobierania od dnia 10 bm. następujących zniżonych opłat za wizy: za wizy wjazdowe, wizy tranzytowe z prawem zatrzymania się na terytorjum Rzeszy niemieckiej, wizy tranzytowe powrotne, wizy wjazdowe i powrotne ważne na jeden miesiąc — 10 franków złotych;

za wizy wielokrotne z ważnością do trzech miesięcy, 20 franków zł.;

za wizy tranzytowe bez prawa zatrzymania się na terytorjum Rzeszy niemieckiej — 1 frank zł.

—** **Loterja Państwowa na cele dobroczynne.** Podaje się do wiadomości, że druga serja losów Loterji Państwowej na cele dobroczynne już nadeszła. Z tego też powodu zaleca się zakup losów, w kolekturze Loterji Państwowej p. B. Krzywińskiego, Grudziądz, ul. Stara 11 I p. uskutecznić czemprędzej, gdyż podług wiadomości z Warszawy wszystkie losy są już rozsprzedane. — Cena losów wynosi za cały los 3 złote, za pół losu 1,50. Ciągnięcie odbędzie się dnia 22 grudnia br. pod kierownictwem generalnej dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie. Wygrane wypłaca się bez wszelkich potrąceń w wysokości sumy wygranej.

—** **Pensje b. wojskowych kawalerów „virtuti militari“ za rok 1923.** Jak się dowiadujemy, wypłata pensyj kawalerom krzyża „virtuti militari“ (cywilnym) za 1923 r. nastąpi za kilka dni w kasach skarbow. na całym obszarze Rzeczypospolitej i trwać będzie do końca stycznia 1925 r.

Kasy skarbowe wypłatę uskuteczniać będą na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu D. K. I. 6259 W. A. K. z dnia 9 bm. i na podstawie wykazów imiennych, przedstawionych już przez kapitułę orderu. Pensja będzie jednorazowa w gotówce 300 zł (trzysta).

Jak nas informują — pisze „Pol. Zbrojna“ — petent, który został przez kapitułę orderu wykazany jako zamieszkały w danym obrębie kasy skarbowej i jeżeli w międzyczasie przeprowadził się gdzieindziej — może złożyć podanie do kasy skarbowej, gdzie poprzednio został wykazany z prośbą o wypłatę pensji w kasie, w obrębie której obecnie zamieszkuje.

W przyszłości procedura wypłat pensyj będzie daleko uproszczona, albowiem kawalerowie krzyża „virtuti militari“ będą posiadać książeczki na zasadzie których otrzymywać będą swoje należności.

—** **Na Ociemniałego Żołnierza.** W dalszym ciągu dary w naturze oraz gotówką złożyli: P. Dr. Rucińska 5 zł. i ciepłą czapkę, pp. Sędziowie i Prokuratorzy w Grudziądzu zamiast pożegnania prokuratora Wirskiego 66 złotych. Prokurator Wirski 5 zł., p. I. Pardon 15 zł., Związek Pocztowców 25 zł., Dyrekcja Drukarni Pomorskiej 50 zł., Żołnierze art. 16 p. a. p. 66 zł. 32 gr., pani Stenzlowa z Nowej Wsi 30 litrów mleka, pani Jezierska z Nowej Wsi 1 centnar jabłek, 10 f. mąki, 10 jaj 2 i pół f. masła, pani starościna Ossowska 5 f. cukru, 2 f. masła, pani Kulerska ze Skurgiew 3 f. masła, 2 f. kiełbasy, kawiarnia „Kalina“ 1 placek, p. Kowalczyk 1 placek, p. Powałowski 3 metry materjału, p. Bronikowska 5 butelek wódki, browar Kuntersztyn 120 litrów piwa, ks. Brejski 8 złotych, Cech Krawiecki 36 zł. 50 gr., zbiórka przez artystów Teatru Miejskiego 160 zł., p. Paczkowski z Rogoźna 10 złotych, Ekspozytura Wojskowej Kontroli Generalnej 33 złote, p. Migodziński 5 zł., p. Menc 2 f. kawy, 2 f. cykorji, Związek Podoficerów Rezerwy 27 zł. 85 gr. a nie jak mylnie podano 5 zł., inż. Domański 1 but. nalewki, Młyny Grudziądzkie 500 bułek, Cech piekarski 170 chlebów, 6 strucli, 4 placki, 1 bułka, panna Zofja Moniuszko 100 papierosów, pani Kruszonowa 100 papierosów, pani Brendlowa 2 f, śliwek, p. Sikorska 3 f. śliwek, p. Aschenhof 3 f. śliwek. — Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać“ za „Komitet Ociemniałego Żołnierza“ przewodnicząca Czerw. Krzyża Marja Żyborska.

—** **Kino „OLIMPIA“** wyświetla od wczwartku do niedzieli włącznie wielki program, składający się z dwu 6-aktowych dramatów i to: 1) „WIR ŻYCIA“, dramat życiowy, przedstawiający dobre i złe strony duszy kobiecej z Reinsel Orla i May Jonny w rolach głównych, oraz 2) „TESTAMENT JOONA LIEWERSA“ czyli „WALKA O DOLARY“, dramat 6-aktowy z Mara Marhoff w roli głównej. — W niedzielę o godzinie 3 po poł. przedstawienie dla dzieci.

Ruch Towarzystw.

—(rt.) **Posiedzenie Koła Powiatowego Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz.** nie odbędzie się w niedzielę, 14 bm z powodu koniecznej podróży przewodniczącego w sprawach osobistych.

Bieliński.

—(rt) **Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu** zawiadamia swych członków i zainteresowanych, że w czwartek dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w Szkole Budowy Maszyn, p. inż. Markowicz wygłosi Sprawozdanie ze Zjazdu Inżynierów Organizacji i poruszy sprawę zawiązania Instytutu Organizacji Pracy.

—(rt) **Związek Ludowo Narodowy Koło w Grudziądzu** zawiadamia swych członków, iż Walne Zebranie ZLN odbędzie się we czwartek dnia 11 grudnia 1924 r. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Sekretarjatu ZLN-, przy ulicy Groblowej 36-38, I p. (a nie, jak mylnie ogłoszono, w sali Hotelu Warszawskiego). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 2) Wybór nowego Zarządu. 3) Wolne wnioski.

Z zebrań i towarzystw.

— **GRUDZIĄDZ.** Roczne Walne Zebranie **Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, Koła Grudziądz,** odbyło się w dniu 4 grudnia br. o godzinie 7,30 wieczorem w hotelu p. Kellasa. Obecnych było 38 członków. Na marszałka zebrania wybrano kol. Biszoffa, na sekretarza powołano kolegę Graczyka, na asesorów kol. Pahlkę i Początka. Przedstawiony przez Zarząd porządek obrad jednomyślnie przyjęto. Następnie przedstawił ustępujący zarząd działalność całoroczną. Ogólne sprawozdanie z działalności Koła wygłosił prezes Marciniak. O działalności Sekretarjatu Koła sprawozdał sekretarz kol. Frąckowiak, o stanie kasy kol. Beyer, wykazując 1.682,03 zł. dochodu, 1 313,38 zł. rozchodu i 368,65 zł. czystej gotówki w kasie. Sprawozdanie powyższych kolegów, jakoteż rzeczy czę-

ków Zarządu okazało, że w ciągu tego pierwszego roku swego istnienia, Koło rozwinęło się nadzwyczajnie na całem Pomorzu. Przedewszystkiem ze sprawozdania sekretarza okazuje się, posiadanie bardzo obfitego inwentarza, między innymi własny sekretarjat z urządzeniem oraz maszyną do pisania. — W uznaniu swych zasług kol. marszałek zebr. szczerze dziękował każdemu poszczeg. członkowi Zarządu. Jednomyślnie uchwalono dla ustępującego Zarządu absolutorium.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na prezesa Koła Podoficerów Rez. wybrano ponownie kol. Marciniaka, wiceprezesa kol. Początka, sekretarza kol. Frąckowiaka, zast. sekr. kol. Górnego, skarbnika kol. Beyera, zast. skarb. kol. Studzińskiego, komendantem kol. Biszoffa, zast. kom. kol. Nowakowskiego, ławnicy: kol. Dembkowski, Leśniak i Piotrowski, rewizorów Kasy jako przewodniczący kol. Gracayk, Płachecki i Kukliński. Wybór komitetu pośrednictwa pracy, oraz męża zaufania Związku pozostawiono nowemu Zarządowi do decyzji.

Po wyborze nowego Zarządu obejmuje przewodnictwo prezes Marciniak i stawia cały szereg wniosków do uchwały między innymi przyjęcie regulaminu Kasy Pośmiertnej, regulamin sądu koleżeńskiego, regulamin dla Komendanta Koła i regulamin pocztu sztandarowego.

Dalej komunikuje prezes zaproszenie Czerwonego Krzyża na zjazd Żołnierza Ociemniałego. Na ten cel uchwała zebranie ofiarę w kwocie 27,85 zł. Również ogłasza prezes wynik pracy organizacyjnej, jak utworzenie nowych Kół w Jeżewie, Tczewie, w Starogardzie, Chojnicach, Mogilnie, oraz odczytuje pochwałę Związku Centralnego dla tutejszego Koła i Koła Tczewa. — Tutejsze Koło przystąpiło jako członek do Komitetu Opieki nad Żołnierzem. Także zakłada się sekcję wykładową (oświatową) za pomocą Koła Oficerów Rezerwy. W końcu komunikuje prezes, że dnia 14 grudnia odbędzie się na strzelnicy wojskowej strzelanie dla członków.

W wolnych głosach zabiera cały szereg członków głos. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamyka prezes zebranie o godz. 23 min. 45 hasłem „Jedność" i odśpiewaniem Roty.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. („Lekarz" Nachtmann i jego pacjenci). Od kilku miesięcy bawi w Toruniu bardzo podejrzana osoba, niewiadomo skąd przybyła, a uprawiająca proceder leczenia pod tytułem jasnowidzącego i astrologa. „Cudotwórczy doktór" ten, nazwiskiem Nachtmann, pomimo że jest żydem, zdołał w krótkim czasie zebrać sobie dość pokaźną garstkę naiwnych klijentów - katolików, czyniących mu szaloną reklamę i pełnych słów uznania i wdzięczności. Pomimo. że „porady" „doktora" Nachtmanna dotychczas nikogo nie zbawiły, klijenci ciągle ustawicznie do niego chodzą, płacąc za każdą wizytę horrendalne sumy.

Porada żyda - „lekarza" brzmi następująco: „Lekarze p. oszukali, p. nie ma tej choroby, ale p. ma raka żołądkowego 500 proc. i to po matce 240 proc. i nabytego 260 proc., rak lewej nogi 200 proc., po rodzicach 175 proc. i nabyty 25 proc., rak prawego oka 900 proc., po matce 75 proc., po ojcu 450 proc. i nabyty 425 proc., rak uszny 80 proc. po rodzicach 50 proc., nabyty 30 proc. itd. Otrzyma p. herbatkę, trzeba ją gotować punktualnie o godz. 10 wieczorem, w domu w czasie tego ma być zupełna cisza, do pokoju, gdzie p. będzie gotować, nikt nie śmie wejść bo czar pryśnie i broń Boże nikomu otem nie mówić ani pokazywać mego orzeczenia, gdyż lekarstwo przestanie działać. Po pięciu kuracjach będzie p. zdrów".

Tym podobne orzeczenia widziano i na innych receptach.

Ponieważ cała ta sprawa wydała się policji bardzo podejrzana, władze toruńskie zajęły się bliżej „cudotwórczym doktorem" a na wniosek miejscowych lekarzy zaopiekowała się nim prokuratura.

Z całej Polski.

—* WARSZAWA. (Rozkład lotów „Aero-Lloydu Polskiego). Od dnia 16 grudnia począwszy, obowiązywać będzie nowy rozkład lotów na linji Aero-Lloydu polskiego. Samoloty zarówno z Gdańska jak i z całej Polski odlatywać będą równocześnie, punktualnie o godz. 11-ej, a przybywać na miejsce o godz. 14-ej. Loty odbywać się będą codziennie. Cena lotu w obydwie strony wynosi 65 zł. Poczta lotnicza dostarczać będzie jak to było i dotąd, tego samego dnia.

—* Lwów. (Profesorowie wyzwani na pojedynek przez ojców dzieci szkolnych). Do pism lwowskich donoszą, że pewien profesor gimnazjalny miał na konferencji rodzicielskiej powiedzieć, że uczeń X. „nie jest wychowany". Ponieważ miało to być powiedziane publicznie, a w dodatku z licznemi komentarzami dyskredytującymi ucznia, ojciec tegoż, wychodząc z założenia, że on jako ojciec wie najlepiej. czy jego syn jest wychowany, czy nie, czuł się obrażony i posłał odnośnemu profesorowi sekundantów. — Podobno takich wypadków we Lwowie jest już kilka. (Istotnie ludzie zapadają na pojedynkomanję — red.)

Rozmaitości.

× **Strajk z powodu zdrady narzeczonej. (Zwycięski rywal ma lat 85).** W mieście Hull dziesięciotysięczny tłum ludzi otoczył więzienie, żądając wstrzymania egzekucji niejakiego Williama Smitha, skazanego na śmierć za zamordowanie narzeczonej, która go zdradziła z 85-letnim starcem. Ludność domaga się ułaskawienia, powołując się na podobny wypadek, który niedawno miał miejsce w tej miejscowości, a morderca został skazany wówczas tylko na 15 lat do mur poprawczego. Sąd odrzucił prośbę o ułaskawienie Smitha.

Związki zawodowe miejscowości Hull postanowiły przystąpić do strajku, o ile Smith nie będzie natychmiast ułaskawiony.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **O UTWORZENIE BANKU ROLNEGO w POZNANIU i GRUDZIĄDZU.** Posłowie klubu Chrześcijańsko-Narodowego zgłosili pod adresem ministra reform rolnych interpelację w sprawie zwłoki przy utworzeniu filji Banku Rolnego w Poznaniu.

Minister reform rolnych w odpowiedzi, przesłanej p. marszałkowi Sejmu stwierdza, że w r. 1922 były główny urząd ziemski zapobiegał w tej sprawie w Radzie Ministrów. Utworzeniu Banku Rolnego w Poznaniu, Grudziądzu i innych ośrodkach życia gospodarczego stanęło na przeszkodzie stanowisko nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, który zalecił ograniczyć się narazie tylko do utworzenia filji w Poznaniu.

Z kolei rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. wprowadzające zmiany w ustawie z dn. 10 czerwca 1921 roku wpłynęło na dalszą zwłokę w otwarciu rzeczonych oddziałów.

Sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona dopiero po ostatecznym ukonstytuowaniu się władz centralnych państwowego Banku Rolnego na mocy powyższego rozporządzenia.

Co się tyczy kredytów dla rolników różnych dzielnic państwa, to istotnie z pierwszeństwa kredytów korzystała dotąd Małopolska i inne województwa wschodnie z uwagi na znaczne zniszczenia wojenne. Obecnie dyrekcja banku dokłada starań w celu udzielenia powyższych kredytów proporcjonalnie wszystkim dzielnicom państwa.

— **ZJAZD PREZESÓW TOWARZYSTW KUPCÓW SAMODZIELNYCH NA POMORZU.** Dnia 7 grudnia br. w godzinach przedpołudniowych odbył się w Centrali Z. T. K. Zjazd prezesów Towarzystw Kupców Samodzielnych należących do Związku. Reprezentowanych było kilkadziesiąt towarzystw związkowych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku p. Marchlewskiego zdał p. prezes obszerne sprawozdanie z wyników konferencji delegacji „Razapolu" z władzami centralnemi w sprawach kredytowych podatkowych itp. Ustalono, że wszelkie starania o kredyt winny być kierowane przez swoje Zarządy do Centrali a Centrala prześle je dalej, za pośrednictwem „Razapolu".

Kierownik Związku p. M. Kolasiński zdał sprawozdanie z działalności Centrali od 30. 9. do 7 grudnia bież. roku, z którego wynika że po zjeździe Centrala skierowała wszystkie wysiłki celem złagodzenia dzisiejszego ciężkiego położenia w jakim się handel znajduje a na pierwszy plan swych starań wysunęła sprawy kredytowe, a p. Sobociński zapoznał zebranych ze swoją 4-miesięczną pracą kierownika objazdowego, podczas której odwiedził już 50 towarzystw, z czego wynika, że 18 towarzystw odwiedził już po dwa razy. P. Sobociński w przemówieniu swojem podkreślił konieczność istnienia stanowiska kierownika objazdowego zaznaczając, że już przy powtórnych objazdach spostrzegł znacznie większą frekwencję na zebraniach i większe zainteresowanie się członków sprawami organizacji.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. dyr. Fröhlich, udowadniając, że cały szereg towarzystw zalega ze składkami. W ostatnim jednak miesiącu prawdopodobnie w związku z wszczętą przez Centralę akcją kredytową, napływ składek polepszył się. W związku z tem p. prezes Marchlewski podaje do wiadomości, że na jednem z ostatnich zebrań Zarządu Głównego uchwalono, że do opieki Centrali mają prawo tylko członkowie tych towarzystw jak również same towarzystwa, które składki uregulowały. Zarząd Główny udzielił towarzystwom miesięcznego kredytu, wskutek czego towarzystwa zwracające się do Centrali o interwencję, mogą zalegać ze składkami tylko cztery tygodnie.

W sprawie organizowania zjazdów okręgowych Zarząd Główny podał do wiadomości uchwałę swoją, że zjazdy okręgowe odbędą się w styczniu w Chełmży, w lutym w Pelplinie, w marcu w Chojnicach, w kwietniu w Lubawie, w maju w Wąbrzeźnie.

W wolnych głosach dyskutowano jeszcze nad listem „Razapolu", w którym podaje do wiadomości projekt sfer handlowych o zmianę nazwy „Gdynia" na „Gdańsk-Gdyński" lub „Gdańsk-Gdynia" z prośbą o wydanie swej opinji ewentualnie podanie swego projektu, gdyż w zagranicznym świecie handlowym „Gdynia" jako miasto portowe jest niedostatecznie znane, co ujemnie odbić się może na jego rozwoju. Na wniosek p. inż. Dziedziula uchwalono zaproponować pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zmianę nazwy Gdynia na „Port-Gdynia".

— **POŁOŻENIE W ŁODZI.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu i robotników w sprawie arbitrażu. W czasie dyskusji delegaci obu stron nie doszli do porozumienia w sprawie powołania superarbitra, wobec czego ten ostatni będzie desygnowany przez ministra pracy i opieki społ. w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu

— **SOWIETY ZA UTWORZENIEM FRANCUSKO-ROSYJSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.** Delegat handlowy sowietów we Francji w rozmowie z przedstawicielem Rosty oświadczył, że dla dobra handlu trzeba będzie utworzyć izbę handlową francusko-rosyjską, któraby między innemi uświadamiała francuskie koła handlowe co do istotnej struktury ekonomicznej i prawnej Z. S. R. R. opacznie przedstawionej przez rozmaite tendencyjne informacje.

— **USTAWA O NOWEJ WALUCIE W AUSTRJI.** Wiedeńskie dzienniki popołudniowe donoszą, że rząd austrjacki wniesie w najbliższych dniach do rady narodowej projekt ustawy o nowej walucie, której podstawą będzie szylling równający się 10 000 koron dotychczasowych. Zapowiedziana ustawa przewiduje obowiązek wypłaty w szyl. należności w stosunkach finansowych z władzami państwowemi. Jeden szylling równać się będzie 1,44 koron złotych. Mają być bite monety złote po 25 i 100 szyllingów.

— **PRZECIW ZWYŻCE CEN ZBOŻA i MĄKI.** W sferach poważnych przedsiębiorstw młynarskich rozważany jest obecnie projekt akcji zapobiegawczej przeciw zwyżce cen zboża i mąki. Plan opiera się na zasadzie interwencji przy pomocy rządowego zapasu żyta zagranicznego (amerykańskiego), rzucanego na rynek w momentach tendencji zwyżkowej. Zdaniem młynarzy obecna cena żyta w kraju jest dość wysoka i nie powinna wzrastać. Zapobiec zwyżce może jednak, wobec deficytu zbożowego tylko interwencja zewnętrzna tj. przywóz żyta. Dla pokrycia różnicy cen projektowane są specjalne cła przywozowe od luksusowej mąki pszennej amerykańskiej przywożonej obecnie bez cła. Z tych więc ceł powstałby fundusz na wyrównanie strat ze sprzedaży mąki amerykańskiej po stabilizowanych cenach krajowych. Projekt ten rozważony ma być w sferach rządowych. (A. W.)

— **ROKOWANIA W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ W ROLNICTWIE.** Podjęto w dniu 5 bm. przy współudziale delegata rządu p. Gnoińskiego, naczelnika wydziału Min. Pracy, rokowania w Poznaniu ze związkami ziemian i przedstawicielami robotników rolnych w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie na województwa poznańskie i pomorskie, nie dały dostatecznego rezultatu. Pod naciskiem jednak delegata rządu pracodawcy zrzekli się żądań. dotyczących zniżenia ordynacji o 1 ctr. żyta, ofiarowując robotnikom umowę bez zmian z r. 1924. Delegacja robotnicza wystawiła ze swej strony żądania 100 proc. podwyżki. Wobec takiej sytuacji rokowania rozbiły się, jest jednak nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 10. 12.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	209,40	„
Franki belgijskie	25 53	„
Franki francuskie	27.93	„
Franki szwajcarskie	9.,70	„
Funty angielskie	24,30	„
Korony austryjackie	7,29	„
Korony czeskie	15 63	„
Liry włoskie	22.40	„
Korony norwejskie	78.51	„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie	139.40	„
Dolary kanadyjskie		„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 10. 12. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	18.30—19.50
Pszenica	2..10—24.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	23.00—25.00
Owies	19 50—20.50
Mąka żytnia	—.1.25
Mąka pszenna	37.00—39.00
Otręby żytnie	—13.50
Otręby pszenne	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 4.00
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	19.00—23 00
Groch Wiktorja	27,50—31 50
Seradela	12 50—14 50
Słoma luźna	1.75— 19 5
Słoma prasowana	3.00— 3 15
Siano luźne	4 60— 5.60
Siano prasowane	6.60— 7.80

Poznańskie ceny na bydło z 10. 12. 24

100 kg. żyw. wagi	Cena 10. 12	Cena 6. 12.
Bydło rog. I kl.	88.00— 90.00	—
„ „ II kl.	70.00—	70.00— 72.00
„ „ III kl.	48.00— 52.00	50.00— 52.00
Cielęta I kl.	100.00—104.00	96.00—
„ II kl.	86.00— 90.00	80,00— 82 00
„ III kl.	70.00— 72.00	— 70.00
Świnie I kl.	128.00—130 00	—126,00
„ II kl.	—120,00	—118,00
„ III kl.	100.00—106.00	100,00—104.00
Owce I kl.	— 60 00	—
„ II kl.	50.00— 52.00	— 50.00
„ III. kl	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg	—	9.00— 12.00
Prosięta za parę 9 tyg.	—	15.00— 19.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Tomasz Raszkowski w Grudziądzu

Obwieszczenie.

Tegoroczny **targ gwiazdkowy** odbędzie się **od 20 do 24 grudnia** włącznie. W niedzielę dnia 21 grudnia może się odbyć targ. a także i składy mogą być otwarte tylko od godz. 1-ej do 6-ej popołudniu.

Tutejsi kupcy, mający zamiar ustawić stragamy na rynku, winni się zgłosić celem przydzielenia im miejsca na I. Komisarjat Policji Państwowej, Ratusz I.

Grudziądz, dnia 11 grudnia 1924 r.

Prezydent miasta
2702) (—) Włodek.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 15-go grudnia 1924 r. o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

A. Doniesienia:
1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc wrzesień, październik i listopad 1924 r.
2. Przyjęcie do wiadomości poufnej rewizji rocznego rachunku Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego, za rok 1924.
3. Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie rachunku Przytułku dla Starców katol. za rok 1923 oraz udzielenia pokwitowania.

B. Wnioski:
1. Wyrażenie zgody na wbudowanie nowych pieców w Gazowni miejskiej.
2. Uchwalenie zasiłku dla kat. Przytułku dla starców.
3. Uchwalenie zasiłku dla ewang. Przytułku dla starców i dla Zakładu Wollerta.
4. Sprawa wydzierżawienia prawa przewozu przez Wisłę.
5. Uchwalenie gratyfikacji gwiazdkowej dla Straży Ogniowej.
6. Zatwierdzenie uchwały Magistratu dot. zezwolenia na odbycie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej na Placach Sportowym i przy Rzeźni oraz w szkole im. Król. Jadwigi.
7. Zmiana statutu dot. poboru opłat tyt. przeniesienia własności n eruchomości.
8. Uzgodnienie statutów o poborze:
a) podatku od zabaw, b) podatku od psów, c) podatku od przedmiotów zbytku, d) opłat za używanie sieci kanalizacyjnej, e) opłat za czyszczenie ulic, f) opłat za wywóz śmieci, — w przedmiocie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

C. Posiedzenie poufne:
1—? pp.

Na posiedzenie zaprasza
Grudziądz, dnia 9 grudnia 1924 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
podp. Szychowski. 2695

Ogłoszenie.

Podajemy do wiadomości naszym członkom, że wybory do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza w grupie pracobiorców zostały reskryptem Okr. Urzędu Ubezp. w Poznaniu z dnia 29. 11. 1924 r. Nr. 4898/24. O. U. **unieważnione.**

Termin rozpisania nowych wyborów zostanie w swoim czasie podany. 2703

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziadza
(—) Wawrzynkowski
Przewodniczący.

Obwieszczenie.

W ostatnich czasach zachodzą coraz częstsze wypadki, że członkowie Kasy korzystają bez zezwolenia Kasy z pomocy i opieki w klinikach prywatnych.

Ponieważ Kasa Chorych posiada własną klinikę chirurgiczno-ginekologiczną, przeto w przyszłości kosztów za leczenie członków Kasy i rodzin ich w klinikach prywatnych zwracać nie będzie.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza
(—) Wawrzynkowski 2704
Przewodniczący.

Wezwanie!

W sprawie pośiednika Antoniego Nierzwickiego w Warlubiu, pow. Świecie, powoda, pełnomocnicy procesowi: adwokaci Szychowski i Wronecki w Grudziądzu, przeciw rolnikowi Władysławowi Olkowskiemu, dawniej w Bzowie, powiat Świecie, teraźnie ze miejsce pobytu nieznane, pozwanemu, wniósł powód przeciw pozwanemu skargę z następującym wnioskiem: aby w wyznaczonym terminie orzec wyrokiem, że pozwanego zasądza się na udzielenie zezwolenia na wypłacenie powodowi do rąk adwokatów Szychowskiego i Wroneckiego w sądzie powiatowym w Grudziądzu, pod znakiem: kasowym 3. O. P. 649/24 złożonych 308 złotych na ponoszenie kosztów sporu, łącznie kosztów w sprawie 4. G. 13/24 Sądu Powiatowego w Nowem. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Wobec powyższego wzywa się pozwanego na rozprawę wyznaczoną na dzień:

5 lutego 1925 r. o godzinie 10-ej przedpołudniem przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6. 2627

Grudziądz, dnia 26 listopada 1924 roku.

Sąd Powiatowy,